A woman with short, curly hair, wearing a brown jacket and a dark, patterned skirt, is walking away from the viewer on a dirt path. The path leads through a vast field of golden wheat. In the background, there is a line of trees and a few white buildings, possibly a farm or a small village. The sky is a mix of blue and yellow, suggesting a bright, sunny day. The overall scene is peaceful and evokes a sense of history and connection to the land.

# Historia moich przodków z ziemi lubelskiej: Białeckich, Rzezawińskich, Koryckich, Leśniowskich i Ratyńskich

Podróż w przeszłość



## Spis treści

---

Moja rodzina, moi przodkowie. Mea familia, mei maiores .....	3
Wprowadzenie: moja rodzina, moi przodkowie z ziemi lubelskiej – Bialeccy, Rzezawińscy, Koryccy, Leśniowscy i Ratyńscy .....	5
Rodzina Bialeckich.....	8
Rodzina Rzezawińskich .....	9
Spis metryk rodziny Rzezawińskich .....	12
Rodzina Koryckich.....	14
Spis metryk rodziny Koryckich.....	16
Rodzina Leśniowskich .....	17
Spis metryk rodziny Leśniowskich .....	20
Rodzina Ratyńskich.....	22
Spis metryk rodziny Ratyńskich .....	29
Zakończenie .....	31
Przypisy .....	33

## Moja rodzina, moi przodkowie. Mea familia, mei maiores

---

*Umarli najukochańsi, gdy przebrnę przez wężowiska i ciernie i pnące,  
Przez całą puszcę szarpiącą, syczącą i wrogą  
i nareszcie, po latach tęsknoty, z wami się połączę,  
ostatnia z waszych bliskich, tutaj nie powstrzymana przez nikogo.  
Umarli moi, rodzice nieznajomi, poważni przodkowie,  
dziadku promienisty, praojcie bohaterze,  
niech, kiedy spotkam was witających mnie głowa przy głowie,  
znajdę u was tę miłość, w którą wierzyłam i wierzę,  
której szukałam wśród twarzy i dłoni głosów.*

Kazimiera Iłakowiczówna

**M**oja rodzina, moi przodkowie: żyli na polskiej ziemi, która od lat 70. XVIII wieku była niszczone przez wrogie mocarstwa i raniona przez wojny, powstania, represje. Ich życie wpisuje się w trudną historię i bogatą kulturę mojej Ojczyzny.

Pisząc tę opowieść, pragnę przekazać przywiązanie i dumę z rodzinnych korzeni, z tego, że moi przodkowie – nasi przodkowie – byli katolikami. Ich świat wartości wynikał ze świętej wiary katolickiej, którą przekazywano z pokolenia na pokolenie. Źródłem, z którego nasi przodkowie czerpali siłę do zmagania się z trudnym życiem, z cierpieniem, był pokorny stosunek do Pana Boga. Jakaż wdzięczność i szacunek należy się im od nas za to dziedzictwo! Pragnę zachęcić do wysiłku poznania Mszy św. wszech czasów (tzw. trydenckiej), katechizmu tradycyjnego, dzieł wielkich świętych, krótko mówiąc – wszystkiego tego, czym żyli ci, którzy byli przed nami.

Pragnę przekazać dumę z tego, że nasi przodkowie byli Polakami. Wybitny filozof, prof. Wincenty Lutosławski, tak definiuje polskość: „Do polskiego narodu należą spolszczeni Niemcy,

Tatarzy, Ormianie, Cyganie, Żydzi, jeśli żyją dla wspólnego ideału Polski. Murzyn lub czerwonoskóry może zostać prawdziwym Polakiem, jeśli przyjmie dziedzictwo duchowe polskiego narodu, zawarte w jego literaturze, sztuce, polityce, obyczajach, i jeśli ma niezłomną wolę przyczynienia się do rozwoju bytu narodowego Polaków”.

Pragnę zachęcić do pokochania historii Polski, pogłębiania jej znajomości, również w powiązaniu z miejscami, w których żyli i umierali przodkowie. Jest to wszystko niezbędne do refleksji nad wartościami, które mamy obowiązek przekazać swoim dzieciom. Bez tego wysiłku zniszczymy dziedzictwo, jakie otrzymaliśmy od poprzednich pokoleń, a bez pamięci o przeszłości nie ma przyszłości.

Pamięć o silnych wiarą pokoleniach przodków uświadamia nam prawdę, którą święta Urszula Ledóchowska wyraziła słowami: „Mój kraj jest tak przedziwnie piękny, że czy kto chce, czy nie, musi go kochać!... Jesteś nieśmiertelny kraju moich przodków, Ojczyzno ukochana, Polsko moja!”



## Wprowadzenie: moja rodzina, moi przodkowie z ziemi lubelskiej – Białeccy, Rzezawińscy, Koryccy, Leśniowscy i Ratyńscy

---

Najdawniejsze ślady przodków po matce, jakie udało mi się odnaleźć, pochodzą z ziemi lubelskiej i są związane z rodzinami Białeckich, Rzezawińskich, Koryckich, Leśniowskich i Ratyńskich. Kolejność ich pochodzenia jest następująca:

1. W XVIII wieku w parafii Końskowola żyli Stanisław i Barbara małżonkowie Białeccy, którzy mieli córkę Teresę Jadwigę, urodzoną tamże w 1775 r. Około 1798 r. Teresa Jadwiga Białecka wyszła za mąż za Józefata Rzezawińskiego; mieli oni córkę Weronikę, urodzoną w 1801 r. w Kurowie.

2. W XVIII wieku w Gościeradowie mieszkali Jakub i Józefa z Gradzińskich (vel Gradzieńskich) małżonkowie Koryccy. Ich córka Katarzyna około 1795 r. wyszła za mąż za Tomasza Leśniowskiego; mieli syna Wincentego, urodzonego w 1796 r. w parafii Malice.

3. W 1819 r. Wincenty Leśniowski ożenił się z Weroniką Rzezawińską, z którą miał córkę Ludwikę, urodzoną w 1822 r. w Kurowie.

4. Ludwika Leśniowska w 1846 r. wyszła za mąż za Ferdynanda Ratyńskiego; mieli syna Grzegorza, który urodził się w 1864 r. w Rejowcu. Grzegorz około 1876 r. wyjechał do Zagłębia Dąbrowskiego, gdzie mieszkał do końca życia. Grzegorz około 1876 r. wyjechał do Zagłębia Dąbrowskiego, gdzie mieszkał do końca życia. W 1890 r. ożenił się z Emilią Niedbałówną, z którą miał siedmioro dzieci: Stefanię, Ferdynanda, Emilię, Stanisława, Ludwika, Annę i Pelagię – moją Mamę.

Po przodkach z rodziny Białeckich, Rzezawińskich, Koryckich, Leśniowskich i Ratyńskich z ziemi lubelskiej nie pozostały żadne pamiątki ani dokumenty rodzinne. Dzięki lubelskim stronom internetowym odnalazłam jednak wiele metryk, sporządzonych w kancelariach parafialnych w XVIII i XIX wieku z okazji chrztów, ślubów oraz pogrzebów, i wykorzystałam je do napisania historii moich przodków. Dokumenty te stanowią nie tylko zapis danego wydarzenia, ale też bogate źródło różnych ciekawych informacji o epoce, w której żyli – są to niemal historie w miniaturze. Dla bardziej wyrazistej ilustracji tamtych czasów zachowuję szczegółowość wymienionych w metrykach osób i nazw. Wszystkie akty urodzenia i zarazem chrztu były w zasadzie sporządzane w ciągu trzech dni po urodzeniu i podpisane przez ojca dziecka, zgodnie z obowiązującym prawem. Metryki sporządzał kapłan,

a rejestrację urodzenia łączono z sakramentem chrztu – dlatego w aktach chrztu występują świadkowie oraz rodzice chrzestni.

Wiek osób figurujących w zapisach metrykalnych, zwłaszcza w metrykach zgonu, niekiedy należy traktować orientacyjnie, gdyż najczęściej wynikał z oświadczeń osób nie mających na ten temat pewnej wiedzy.

Z niektórych dokumentów wynika, że moi przodkowie byli pochodzenia szlacheckiego. Nic nie wiem o ich stanie posiadania, ale treść dokumentów nie wskazuje na posiadanie majątku. Przywiązywali za to wagę do wykształcenia – wykonywane zajęcia świadczą o tym, że umieli pisać, czytać i byli biegli w rachunkach, co w owych czasach było umiejętnościami wyjątkowymi. Wzruszające jest oglądanie ich wyrobionych podpisów, złożonych przed 200 laty pod wpisami metrykalnymi.

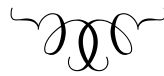
Treść tych dokumentów zmusza do pochylenia głowy nad trudami ich życia i pokorą w znoszeniu niepewności jutra. Ile musieli mieć wiary i bojaźni Bożej, żeby w spokoju przyjmować śmierć kolejnych dzieci, niepewność jutra, częste zmiany miejsc zamieszkania! A jednak w przekazach rodzinnych nie było smutku i goryczy – była duma z rodzinnych korzeni i świadomość wynikających z nich moralnych zobowiązań.

Jak miło pomyśleć, że w utrzymaniu (a może i założeniu?) słynnego ogrodu hr. Potockiego w Olesinie miał udział mój 3x pradziadek Józefat Rzezawiński, że mój 2x pradziadek Wincenty Leśniowski pilnował granicy Królestwa Polskiego, a pradziadek Ferdynand Ratyński zarządzał wieloma majątkami ziemi lubelskiej! A kobiety, moje prababcie – Teresa, Weronika, Ludwika... – jakie były dzielne! Tyle porodów było w ich życiu, wiele dzieci straciły, a jednak do końca służyły swoim bliskim i wypełniały obowiązki żon i matek, zgodnie z kobiecą naturą, tworząc łańcuch pokoleń. W pewnym sensie to dzięki nim jestem na świecie i mogę pisać tę opowieść.

Chciałam być wszędzie tam, gdzie żyli moi przodkowie, dlatego w sierpniu 2016 r. – razem z córką i jej mężem – wędrowaliśmy po ziemi lubelskiej, odwiedzając miejscowości wymienione w dokumentach parafialnych. Po niemal 200 latach, wypełnionych powstaniami i wojnami, pozostały tam kościoły i cmentarze. W kościołach i na cmentarzach przy najstarszych grobach, najczęściej z XIX wieku, symbolicznie oddaliśmy hołd naszym przodkom modlitwą, zapaleniem zniczy, chwilą zadumy...

Pisząc o miejscach związanych z moimi przodkami korzystałam ze *Słownika geograficznego Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich* pod red. F. Sulimierskiego, B. Chlebowskiego i W. Walewskiego, Warszawa 1880 r. (dalej krótko: *Słownik*).

Moi ukochani przodkowie z rodziny Białeckich, Rzezawińskich, Koryckich, Leśniowskich i Ratyńskich – peregrynując Waszymi śladami po ziemi lubelskiej pragnęłam być z Wami i w jakiś sposób ożywić tamten czas.

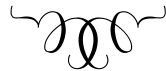


## Rodzina Bialeckich

---

W parafii Końskowola w XVIII wieku żyli Stanisław i Barbara Bialeccy; mieli oni córkę Teresę Jadwigę, urodzoną w tejże parafii 14 października 1775 r. Z zapisu w księdze metrykalnej sporządzonego w języku łacińskim wynika, że rodzicami chrzestnymi Teresy Jadwigi byli Józef Rokiciński i Teresa Srzednicka z Pożoga.

Odwiedzając Końskowolę warto wstąpić do zabytkowego kościoła pw. Znalezienia Krzyża i św. Andrzeja Apostoła, z unikatowym pomnikiem grobowym *Vanitas* ('marność [życia]'). Z pewnością ta piękna świątynia była kościołem parafialnym moich 4x pradziadków Stanisława i Barbary Bialeckich i w nim została ochrzczona ich córka Teresa Jadwiga.





## Rodzina Rzezawińskich

---

Teresa Jadwiga Białecka około r. 1798 poślubiła Józefata Rzezawińskiego. Józefat prawdopodobnie był unitą, na co wskazuje jego imię, używane przez wiernych Kościoła greckokatolickiego. Nic nie wiem o jego pochodzeniu. Może przyjechał z polskich kresów, aby pracować przy zakładaniu i utrzymaniu ogrodu w Olesinie? Z odnalezionych metryk wynika bowiem, że co najmniej od 1799 r. do 1830 r. Józefat był ogrodnikiem w niezwykłym ogrodzie w Olesinie. Piękno Olesina tak opisuje w swoich strofach nieznan autor:

*Ileż świetnych widoków, drzew majestatycznych, krętych ścieżek, manowców, strumyków  
rozlicznych, ulic we dwa rzędy kwiatami sadzonych, altanków, wiejskich domków i most-  
ków zwodzonych. Wszystko to przecudowne; w którejkolwiek stronie wszystko wiejską pro-  
stotą naokoto zionie...*

Józefat i Teresa Rzezawińscy mieli co najmniej ośmioro dzieci. Ich życie było związane z Kurowem i Olesinem. W 1799 r. urodził się ich syn Piotr. Około 1825 r. Piotr mieszkał we wsi Nabróż, w powiecie tomaszowskim, woj. lubelskim, i tam dnia 27 stycznia 1825 r. miał miejsce jego ślub z Zofią Katyńską, lat 19. Zofia była córką nieżyjących w tym czasie Józefa i Salomei z Kraśniepolskich małż. Katyńskich, *ostatnio na ekonomii w cyrkule przemyskim przed swoją śmiercią zamieszkałych*. W akcie ślubu napisano, że Piotr był synem *obywateli miasta Kurowa, tamże zamieszkałych*. Ponieważ młodzi małżonkowie nie osiągnęli wieku uprawniającego do zawarcia małżeństwa, Piotr Rzezawiński okazał akt uszanowania sporządzony przez notariusza kazimierskiego Antoniego Szaszковского, a Zofia Katyńska *akt znania zdziałanego przez wójta gminy Nabróż, a przez sędziego pokoju powiatu tomaszowskiego zatwierdzonego*. Świadcami byli Jan Różański z miasta Łaszczowa, Augustyn Drohojewski, kapitan wojsk polskich i Józef Borkowski, ekonom nabroski. Przed nazwiskiem każdego ze świadków zaznaczono „urodzony”. Ślubu udzielił jako urzędnik stanu cywilnego proboszcz nabroski, kanonik lubelski ks. Stanisław Pogonowski. Akt ślubu podpisali oboje małżonkowie oraz świadkowie, każdy z nich *jako świadek przytomny*.

Z małżeństwa z Zofią Katyńską Piotr miał córkę Apolonię, urodzoną w 1830 r. W tym czasie

Piotr był wójtem gminy Wola Wereszczyńska. Dziecko zostało ochrzczone tylko z wody, gdyż Piotr zaraz po jego narodzinach nagle zmarł. Ceremonia chrztu św. została uroczyście dopełniona dopiero przez ks. Jan Szydoczyńskiego 12 lipca 1842 r. w Dyssu, w obecności Józefa Wyderskiego, propinatora Dyssa, ojczyma 12-letniej Apolonii, i świadków Leona Pawłowskiego organisty oraz Jana Studzińskiego, gospodarza, wójta Dyssa. Akt chrztu podpisali ojczym Józef Wyderski i Leon Pawłowski; drugi świadek pisać nie umiał.

W następnym 1800 r. urodził się syn Mateusz; zmarł 15 sierpnia 1829 r. o godzinie dziesiątej wieczorem w wieku 29 lat. Był kawalerem i mieszkał z ojcem w Olesinie. Akt zgonu sporządził ks. Wincenty Pieńkowski, o zgonie zawiadomili brat zmarłego Piotr (podpisał akt zgonu) i Józef Kantorowicz – ogrodnik, nieumiejący pisać.

W 1801 r. w Kurowie urodziła się córka Weronika, której losy opisałam w historii rodziny Leśniowskich. Syn Wincenty urodził się w 1802 r. i zmarł mając 3 miesiące.

W 1805 r. urodziła się córka Wiktoria. W wieku 17 lat Wiktoria, *w asystencji rodziców Józefa i Teresy Rzezawińskich, w ogrodzie Olesin zamieszkałych*, 13 października 1822 r. o godz. 4 po południu w Kurowie wzięła ślub z wdowcem Janem Dziubandowskim lat 28, *majstrem kunsztu krawieckiego, zamieszkałym w Lublinie*. Świadkami na ślubie byli: *Jakub Lisowski, lat 40 były leśniczy w dobrach kurowskich, zamieszkały w Hucie Baranowskiej, Emeryk Sedelini, lat 49 majster kunsztu krawieckiego w Lublinie, oraz Jan Szwiączkowski lat 39, majster kunsztu kuśnierskiego w Lublinie, a także Wincenty Leśniowski, strażnik konny przy granicy w Tarnogrodzie zamieszkały*. Akt ślubu sporządził ks. Wincenty Pieńkowski, podpisali nowożeńcy i świadkowie.

Wiktoria i Jan Dziubandowscy mieli co najmniej troje dzieci: Michała, który zmarł w 1838 r. w wieku 14 lat (akt zgonu sporządzony w parafii św. Jana w Lublinie), Wincentego zmarłego w 1832 r. (akt zgonu w parafii kurowskiej) w wieku 3 lat, oraz Mariannę, urodzoną 6 grudnia 1832 r. Świadkami chrztu Marianny Dziubandowskiej w parafii św. Jana w Lublinie byli Józef Zembaczewski, lat 33, krawiec i Jan Zieliński, lokaj, lat 28, zaś rodzicami chrzestnymi tenże Józef Zembaczewski i Zofia Kierkorowiczowa. Marianna Dziubandowska zmarła w 1835 r. Rok wcześniej, 24 października 1834 r. zmarła jej matka Wiktoria Rzezawińska z męża Dziubandowska. Akty zgonu Wiktorii i jej 3-letniej córeczki Marianny zostały sporządzone w parafii św. Jana w Lublinie.

W 1807 r. urodził się syn Ignacy, który zmarł w 1809 r.

Kolejna córka Józefa i Teresy Rzezawińskich, Marianna, urodziła się 3 marca 1811 r. W jej akcie urodzenia napisano, że *ojciec dziecka Józef, lat 40 był ogrodnikiem i mieszkał w ogrodzie w Olesinie pod numerem szóstym*. Świadcami, a zarazem rodzicami chrzestnymi Marianny byli: *Mateusz Kantowicz, murgrabia ogrodu w Olesinie oraz Piotr Kłosowski, pełniący obowiązki zakrystiana*. Akt sporządził urzędnik stanu cywilnego wikariusz ks. Tomasz Krasuski, mansjonarz kurowski, a podpisali ojciec dziecka Józefat Rzezawiński i Piotr Kłosowski.

Marianna Rzezawińska w wieku 15 lat, za zgodą rodziców, *w Olesinie zamieszkałych* 21 maja 1826 r. o godz. 6 wieczorem w Kurowie wzięła ślub z wdowcem Jędrzejem Pisarskim *sukiennikiem z Kurowa, lat 24 mającym*. Ich ślub *został zawarty w obecności Józefa Bolesławskiego, ławnika miasta Kurowa, lat 53 i Jana Budzickiego, lat 60 obywatela utrzymującego się z gospodarstwa*. *Małżonkowie zawarli umowę przedślubną w dniu 19 maja 1826 r. przed Antonim Szaszkańskim, rejentem publicznym powiatu kazimierskiego*. Akt ślubu podpisali nowożeńcy oraz świadkowie. Sporządził go proboszcz parafii kurowskiej ks. Wincenty Pieńkowski.

Z małżeństwa Marianny i Jędrzeja Pisarskich urodziło się w Kurowie co najmniej dwoje dzieci: Eleonora, urodzona w 1827 r. i zmarła w 1829 r. oraz Weronika, urodzona w 1830 r.

Syn Józef urodził się 12 marca 1815 r. W akcie urodzenia Józefa, sporządzonym w Kurowie również przez mansjonariusza wikariusza parafii kurowskiej ks. Tomasza Krasuskiego zapisano, że ojciec dziecka lat 48 mający był ogrodnikiem w Olesinie, ale mieszkał w Kurowie we własnym domu pod numerem szóstym, i tam urodził się syn Józef. Akt urodzenia został spisany w obecności świadków (rodziców chrzestnych) *Józefa Bolesławskiego lat 40, majstra kunsztu bednarskiego i Piotra Kłosowskiego, lat 25 zakrystiana przy kościele kurowskim, a także nauczyciela szkoły elementarnej w Kurowie, obydwóch obywateli zamieszkałych w Kurowie*. Józef ożenił się z Anielą Olszewską i zmarł 24 czerwca 1842 r.

Informacje w metrykach, które nie odnoszą się bezpośrednio do utrwalonego w nich faktu, jak chrzest, małżeństwo lub zgon, należy przyjmować krytycznie. Są niekiedy ze sobą sprzeczne albo wprost błędne. Np. w akcie urodzenia Marianny z 1811 r. figuruje wiek ojca dziecka Józefa Rzezawińskiego lat 40, a za cztery lata w akcie urodzenia Józefa z 1815 r. – już lat 48. Poza tym w akcie

urodzenia z 1815 r. napisano, że ojciec dziecka nie umiał pisać – tymczasem pod aktem urodzenia z 1811 r. figuruje jego wyrobiony podpis.

Na podstawie zachowanych aktów urodzenia można przyjąć, że Józefat i Teresa Rzezawińscy prawdopodobnie w Kurowie mieli własny dom oznaczony numerem szóstym i tam rodziły się ich dzieci, jednak w związku z obowiązkami Józefata jako ogrodnika głównie przebywali w ogrodzie w Olesinie. Prawdopodobnie razem z Józefatem jego syn Mateusz, dopóki żył, również pracował w ogrodzie w Olesinie.

Kościółem parafialnym Józefata i Teresy był istniejący do dzisiaj w pobliskim Kurowie pochodząca z połowy XV wieku świątynia pw. Narodzenia NMP i św. Michała Archanioła. Ten piękny kościół był niemy świadkiem radosnych i smutnych wydarzeń ich życia.

Teresa Rzezawińska przeżyła śmierć co najmniej siedmiorga swoich dzieci, w tym tylko dwoje z nich zmarło w wieku dziecięcym.

Pod koniec życia mieszkała u swojej wnuczki Ludwiki Ratyńskiej w Putnowicach i tam 15 marca 1852 r. o godzinie piątej wieczorem zmarła w wieku 77 lat. Metryka zgonu została sporządzona w kościele greckokatolickim w Turowcu przez ks. Konstantyna Zarembę, administratora Turowca, mimo iż bliżej znajdował się kościół rzymskokatolicki w Wojsławicach.

W metryce zgonu nie napisano, że Teresa była wdową, co może sugerować, że jej mąż Józefat jeszcze żył, był unitą i życzył sobie pochówku w obrządku greckokatolickim, skoro było to możliwe. W Kurowie, w jego poprzednim miejscu pobytu nie było świątyni tego obrządku i może dlatego Józefat Rzezawiński korzystał z posługi Kościoła łacińskiego? Jaki to piękny przykład zgodnego współistnienia dwóch obrządków jedynego prawdziwego Kościoła powszechnego!

## Spis metryk rodziny Rzezawińskich

1. ślub Piotra Rzezawińskiego z Zofią Katyńską w 1825 r. w Nabrożu, pow. Tomaszów Lubelski
2. chrzest Apolonii, córki Piotra Rzezawińskiego córki Piotra, urodzonej w 1830 r. w Woli Wereszczyńskiej, pow. włodawski (chrzest miał miejsce w 1842 r. w Dyssu, pow. Lubartów)

3. zgon Mateusza Rzezawińskiego w 1829 r. w Kurowie
4. ślub Wiktorii Rzezawińskiej z Janem Dziubandowskim w 1822 r. w Kurowie
5. urodzenie Marianny Dziubandowskiej córki Wiktorii, w 1832 r. w Lublinie
6. zgon Marianny Dziubandowskiej w 1835 r. w Kurowie
7. zgon Wiktorii Dziubandowskiej z d. Rzezawińskiej, w 1834 r. w Lublinie
8. urodzenie Marianny Rzezawińskiej w 1811 r. w Kurowie
9. ślub Marianny Rzezawińskiej z Jędrzejem Pisarskim w 1826 r. w Kurowie
10. urodzenie Weroniki Pisarskiej, córki Marianny z d. Rzezawińskiej w 1830 r. w Kurowie
11. urodzenie Józefa Rzezawińskiego w 1815 r. w Kurowie
12. ślub Anieli Rzezawińskiej, wdowy po Józefie
13. zgon Teresy Rzezawińskiej 15 marca 1852 r. w Putnowicach, pow. Chełm (metryka sporządzona w kościele greckokatolickim w Turowcu)





## Rodzina Koryckich

---

W XVIII wieku w zachodniej części ziemi lubelskiej żyli moi przodkowie z rodziny Koryckich – Jakub i Józefata z domu Gradzińska (vel Gradzieńska) małżonkowie Koryccy. Ich ślub miał miejsce w 1772 r. w Gościeradowie w powiecie kraśnickim. Mieli co najmniej siedmioro dzieci:

1. Katarzynę, moją prababcie, która urodziła się około r. 1776 prawdopodobnie w Gościeradowie i około 1795 r. wyszła za mąż za Tomasza Leśniowskiego. Na pewno w 1796 r. razem z mężem Tomaszem mieszkała w Malicach, gdyż tam urodził się syn Wincenty. Pewne jest też to, że gdy Wincenty zenił się z Weroniką Rzezawińską w 1819 r., Katarzyna była już wdową i mieszkała w Rozwadowie, *w Galicji*;
2. Antoniego, urodzonego w 1785 r. w Łysakowie, par. Potok Wielki, pow. janowski;
3. Teklę
4. ...i Krystynę, urodzone w 1787 r. w Radawcu, par. Konopnica, pow. lubelski;
5. Macieja, urodzonego w 1790 r. także w Radawcu;
6. Franciszka, o którego istnieniu informuje metryka ślubu Ignacego;
7. Ignacego Jana Krzysztofa, który urodził się w 1774 r. w Gościeradowie.

Koryccy byli pochodzenia szlacheckiego, na co wskazuje widniejące przy zapisie o chrzcie Antoniego – przy jego rodzicach – słowo *generosorum* (łac. ‘szlachetni’). Także w metrykach ślubów Ignacego Koryckiego było zaznaczone przed nazwiskami „urodzony” i „urodzona”.

O Ignacym Koryckim mam najwięcej informacji. I tak w 1811 r. Ignacy mając 37 lat ożenił się z Weroniką Wyszomirską. Ślub miał miejsce w Matczynie, pow. lubelski (zapowiedzi wyszły w Niedrzwicy Kościelnej). Ignacy był w tym czasie ekonomem w Czólnach. Świadkiem na ślubie Ignacego był jego brat Franciszek. Ślubu udzielił ks. Wyszomirski, którego Weronika była krewną. Z Weroniką Ignacy miał syna Antoniego, który w 1853 r. jako wdowiec ożenił się z Julią Ulejską. Weronika Korycka zmarła w sierpniu 1817 r. w Łańcuchowie. Już w listopadzie 1817 r. Ignacy Korycki w Łańcuchowie wziął ślub z Joanną Wierzejską. Ślubu z Joanną udzielił również krewny panny młodej, ks. Wierzejski. Ignacy zmarł w 1843 r. w Łańcuchowie, gdzie był ekonomem, i tam też w 1855 r. zmarła jego żona Joanna.

Ignacy Korycki z małżeństwa z Joanną Wierzejską miał m.in.:

1.1. córkę Mariannę, urodzoną w 1818 r. W 1836 r. w Niedzwicy Kościelnej Marianna Korycka poślubiła Piotra Krasieńskiego, tkacza. Mieli m.in.

1.1.1. syna Ignacego. Ignacy Krasieński w 1867 r. w Milejowie wziął ślub z Franciszką Bednarską,

1.1.2. syna Karola, który urodził się w 1850 r. w Biskupicach. Karol Krasieński ożenił się z Eleonorą Pawlińską. Mieszkali w Lubartowie, a następnie w Staroście, par. Garbów. W Lubartowie urodziły się: Cecylia w 1882 r., Apolonia Józefa Stanisława w 1887 r. oraz Marianna w 1886 r. Marianna w 1905 r. w Garbowie poślubiła Józefa Niedbałę. Marianna Niedbała z domu Krasieńska (prawnuczka Ignacego Koryckiego) zmarła w 1952 r. w Staroście.

Pozostałe dzieci Karola i Eleonory Krasieńskich urodziły się w Staroście: Stanisław w 1890 r., Helena w 1893 r., Antoni w 1895 r. (był świadkiem na ślubie siostry Weroniki), Genowefa w 1898 r. (Genowefa w 1921 r. w Garbowie wyszła za mąż za Ignacego Woźniaka), oraz w 1902 r. Weronika. Weronika Krasieńska (prawnuczka Ignacego Koryckiego) była telegrafistką kolejową i w 1923 r. w Lublinie w kościele pw. św. Michała Archanioła na Bronowicach poślubiła Jana Futę, lat 21, również telegrafistę kolejowego.

Eleonora Krasieńska, żona Karola, zmarła w Staroście w 1933 r. jako wdowa.

1.2. syna Michała, urodzonego w 1822 r. Michał Korycki w 1840 r. w Krasnymstawie ożenił się z Franciszką Turnicką (Jurnicką?).

1.3. syna Franciszka, urodzonego w 1824 r. Franciszek Korycki ożenił się w 1844 r. z Józefą Winnicką i miał z nią m.in.:

1.3.1. córkę Mariannę, która w 1867 r. we wsi Melgiew poślubiła Franciszka Pileckiego

1.3.2. syna Franciszka, urodzonego w 1859 r. Franciszek mieszkał w Lublinie i tam w 1879 r. ożenił się z Teofilą Wójcicką, a po jej śmierci w r. 1904 z Emilią Chamrat. Wnuk Ignacego Franciszek Korycki z małżeństwa z Emilią Chamrat (Hamrat?) miał córkę Zofię Korycką, której urodzenie i chrzest zapisano w Lublinie w parafii św. Agnieszki pod nr. 1906/157.

Może żyją inni potomkowie Jakuba i Józefy z Gradzińskich małżonków Koryckich i te fragmenty rodzinnej historii zainspirują ich do szukania swoich korzeni?

## Spis metryk rodziny Koryckich

1. ślub Ignacego Koryckiego z Weroniką Wyszomirską w 1811 r. w Matczynie
2. ślub Ignacego Koryckiego z Joanną Wierzejską w 1817 r. w Łąncuchowie
3. zgon Ignacego Koryckiego w 1843 r. w Łąncuchowie
4. ślub Marianny Koryckiej z Piotrem Krasieńskim z 1836 r. w Niedrzwicy Kościelnej
5. urodzenie Karola Krasieńskiego w 1850 r. w Biskupicach
6. ślub Marianny Krasieńskiej z Józefem Niedbałą w Garbowie w 1905 r.
7. zgon Marianny Niedbałowej z domu Krasieńskiej w 1952 r. w Staroście

Pozostałe metryki, często w języku rosyjskim, są dostępne na lubelskich stronach internetowych Lubgens.



## Rodzina Leśniowskich

---

O Tomaszu Leśniowskim nic nie wiem poza tym, że był prawdopodobnie pochodzenia szlacheckiego. Takie pochodzenie w swoim biogramie podał jego wnuk, ks. Józef Leśniowski.

W 1796 r. w parafii Malice urodził się syn Tomasza i Katarzyny – Wincenty. Poza Wincentym prawdopodobnie mieli jeszcze co najmniej jedno dziecko, które dożyło wieku dojrzałego, gdyż Katarzyna w 1819 r. (w dniu ślubu Wincentego) mieszkała w Rozwadowie, odległym od Malic o około 50 km, może u córki lub syna? Tomasz Leśniowski już w tym czasie nie żył.

Wincenty Leśniowski pojął za żonę Weronikę Rzezawińską. Ich ślub miał miejsce 14 lutego 1819 r. o godz. 6 wieczorem w Kurowie, a akt ślubu został sporządzony przez ks. Józefa Dobrzyńskiego jako urzędnika stanu cywilnego. Dla bogactwa treści warto zacytować obszernie fragmenty tego dokumentu:

*Przed nami Mansjonarzem Wikariuszem Kościoła Kurowskiego Urzędnikiem Stanu Cywilnego Gminy Kurowskiej Powiatu Kazimierskiego w Województwie Lubelskiem stawił się urodzony Jaśnie Pan Wincenty Leśniowski Młodzian Dozorca Konsumpcyjny w Mieście Kurowie zamieszkały, licząc lat 23 ukończonych, podług złożonej metryki wyjętej z ksiąg Kościoła Malickiego, syn Tomasza Leśniowskiego już nieżyjącego i Katarzyny z Koryckich w Rozwadowie w Galicji zamieszkałej małżonków, który to Młodzian w asystencji wuja swego Wielmożnego Ignacego Koryckiego w Łańcuchowie w powiecie chełmskim zamieszkałego i okazał nam akt uszanowania sporządzony w dniu dwunastego lutego r. bieżącego w Mieście Kazimierzu przez Sąd Pokoju Powiatu Kazimierskiego i drugi sporządzony w tymże dniu miesiącu i r. przez wspomniany Sąd Pokoju Powiatu Kazimierskiego. Stawiła się urodzona Jaśnie Panna Weronika Rzezawińska, w asystencji ojca swego Jaśnie Pana Józefata Rzezawińskiego Ogrodnika i Matki Teresy z Białeckich Małżonków w Ogrodzie JW WW Wielmożnych Potockich, Olesin zwanym zamieszkałych, przy których ona dotąd zostaje, mająca podług złożonego przed nami aktu znania uczynionego przed Burmistrzem Miasta Kurowa, a potwierdzonego przez Sąd Pokoju Powiatu Kazimierskie-*

*go lat osiemnaście. Strony żądają ażebyśmy przystąpili do obchodu ułożonego między nimi małżeństwa, którego zapowiedzi wyszły przed głównymi drzwiami naszego domu gminnego (tj. kościoła), [...] ogłaszamy w imieniu prawa iż urodzony Jaśnie Pan Wincenty Leśniowski młodzian i urodzona Jaśnie Panna Weronika Rzezawińska połączeni są ze sobą węzłem małżeństwa. Tego wszystkiego spisaliśmy akt w przytomności Wielmożnych Ignacego Koryckiego wuja Młodziana w stan małżeński wstępującego lat czterdzieści pięć liczącego, w Łańcuchowie w powiecie chełmskim zamieszkałego, tudzież Piotra Rudnickiego mającego lat dwadzieścia trzy, pisarza komory celnej Dothobyczowa w mieście Kurowie zamieszkałego, nie mniej: Szymona Sitkowskiego chirurga lat pięćdziesiąt trzy liczącego w mieście Kurowie zamieszkałego, tudzież Kazimierza Kuczkowskiego ekonoma folwarku Markuszowskiego we wsi Łanach zamieszkałego, czterdzieści cztery lat mającego..*

Wzruszające są podpisy złożone w 1819 r. przez moich prapradziadków – Wincentego Leśniowskiego i Weronikę Rzezawińską pod aktem ślubu.

Wincenty i Weronika Leśniowscy mieli co najmniej sześcioro dzieci. Ich najstarszym, żyjącym dzieckiem była Ludwika Aleksandra (późniejsza Ratyńska – moja prababcia), która urodziła się 23 lutego 1822 r. w Kurowie. W akcie urodzenia zapisano, że *25 lutego 1822 r. stanął się urodzony Wincenty Leśniowski, dozorca były Urzędu Konsumpcyjnego i okazał dziecie płci żeńskiej, które urodziło się 23 lutego 1822 r. o godz. 10 wieczorem w Kurowie, w domu pod numerem dziesiątym i życzeniem jego jest nadać mu imiona Ludwika Aleksandra. Świadcami byli Piotr Kłosowski, lat trzydzieści dwa liczący tudzież Adam Walczyński mający lat dwadzieścia siedem, nauczyciele Szkoły Elementarnej w Kurowie. Metrykę sporządził urzędnik stanu cywilnego proboszcz parafii kurowskiej ksiądz Wincenty Pieńkowski.*

W następnych latach życia Wincenty Leśniowski pracował w służbie celnej na granicy z Galicją, co wiązało się ze zmianami miejsc służby i miejsc zamieszkania. Dlatego losy rodziny Leśniowskich wiążą się z Tarnogrodem, Jeziorną, Hołubiem, Paarami, Radkowem, Honiatyniem i Oszczo-wem w woj. lubelskim. Już w 1822 r. Wincenty Leśniowski podjął pracę jako strażnik konny i zamieszkał z rodziną przy granicy, w Tarnogrodzie. Zapis o tym jest zawarty w akcie ślubu Wiktorii Rzezawińskiej, siostry jego żony Ludwiki, na którym był świadkiem. (Szczegółowo opisałam to wydarzenie w historii rodziny Rzezawińskich.)



Na pewno w 1829 r. mieszkali we wsi Jeziorna, pow. Tomaszów Lubelski, gdyż tutaj 27 października 1829 r. o godz. 9 wieczór urodził się syn Tomasz. Wincenty był w tym czasie strażnikiem konwojowym przy komorze celnej. Tomasz został ochrzczony 29 października w kościele w Tomaszowie Lubelskim przez ks. Kwiatkowskiego. Świadcami byli *Jan Raydecki, strażnik ruchomy i Antoni Kaliszewski, dozorca rogatkowy, mieszkający w Jeziornej. Rodzicami chrzestnymi byli Jan Raydecki i Eleonora Artychowska.*

W 1834 r. w Hołubiu, w parafii uhrynowskiej (od około 1855 r. parafia Kryłów) urodził się syn Józef, późniejszy kapłan w diecezji kieleckiej, który dużą rolę odegrał w życiu Grzegorza, syna jego siostry Ludwiki (mojego dziadka).

W 1836 r. Wincenty był strażnikiem granicznym we wsi Paary. W Paarach (dawniejszych Parach) 2 grudnia 1836 r. urodził się syn Jan, który 6 grudnia został ochrzczony w kościele w Tomaszowie przez ks. Kwiatkowskiego, a *jego rodzicami chrzestnymi byli Jan Raydecki, administrator dochodów konsumpcyjnych i Karolina Królicka. Świadcami zaś tenże Jan Raydecki i ks. Ksawery Glibowski, wikariusz kościoła tomaszowskiego.* We wsi Paary urodziła się też 8 lutego 1839 r. Julia Magdalena, ochrzczona 18 lutego w kościele w Tomaszowie przez ks. Kwiatkowskiego, a *jej rodzicami chrzestnymi byli Adam Domański i Aniela Lugowa. Świadcami zaś: Bartłomiej Tomaszewski organista i Maciej Świderek, zakrystianin.* Julia Magdalena zmarła 25 marca 1840 r. w Paarach. O zgonie zawiadomili Stanisław Brand, włościanin oraz ojciec dziecka Wincenty Leśniowski. W akcie zgonu napisano, że Wincenty był *slugą Państwa Ordynacji.*

W 1846 r. Leśniowscy mieszkali w Radkowie, parafii Rzeplin, co wynika z metryki ślubu ich córki Ludwiki. Radków również leżał na granicy z „Galicją Austriacką”. Ślub Weroniki Leśniowskiej z Ferdynandem Ratyńskim opisałam w historii Ratyńskich.

Później Wincenty i Weronika Leśniowscy mieszkali w Honiatyniu, gdzie 11 grudnia 1848 r. urodziła się im córka Maria Leokadia. Wincenty w tym czasie był strażnikiem rogatkowym. Maria Leokadia została ochrzczona w kościele w Oszczowie 19 grudnia przez proboszcza oszczowskiego, ks. Antoniego Bzowskiego. *Świadcami byli Ferdynand Ratyński, ekonom z Radkowa i Alexander Maliszewski strażnik ruchomy, a rodzicami chrzestnymi: ksiądz Antoni Bzowski i Teresa Dąbrowska.* Wkrótce Weronika Leśniowska niestety zakończyła swoje życie. Zmarła 12 lipca 1850 r. o godz. 10 rano

w Honiatyniu. W chwili śmierci miała 49 lat. Akt zgonu sporządził ks. Antoni Bzowski w Oszczowie i tam prawdopodobnie Weronika została pochowana.

W chwili śmierci Weroniki jej mąż Wincenty miał 54 lata, syn Józef miał 16 lat i uczył się w Hrubieszowie, a Jan – 14 lat. Z jej pozostałych dzieci, o ile żyły, Tomasz miał 21 lat, a Maria Leokadia zaledwie półtora roku.

W wieku 24 lat Jan Leśniowski ożenił się z Józefą Toczyską, liczącą lat 26, córką Kacpra i Anieli z Radzikowskich, urodzoną w Brześćcach w parafii janowieckiej. Ich ślub miał miejsce 7 lipca 1860 r. w Oleksowie (dekanat czarnoleski), a świadkami byli Franciszek Nowiński, *burmistrz miast połączonych Gniewoszowa i Granicy*, oraz Wojciech Rychłowski, ekspedytor poczty z Gniewoszowie. Jan Leśniowski mieszkał w Gniewoszowie i utrzymywał się z posady nauczyciela szkoły elementarnej owych *miast połączonych*. Wymagane pozwolenie na ślub z panną Toczyską wydał Janowi, jako nauczycielowi, *Jaśnie Wielmożny Kurator Okręgu Naukowego Warszawskiego*. Ślubu udzielił ks. Majewski, pleban parafii Oleksów. W Gniewoszowie 7 kwietnia 1861 r. urodziła się Kazimiera, córka Jana i Józefy Leśniowskich i została ochrzczona w Oleksowie 21 kwietnia przez tegoż ks. Majewskiego. Świadkami byli Karol Ziegler, chirurg i Wojciech Rychłowski, ekspedytor poczty. Rodzicami chrzestnymi dziecka byli ks. Antoni Rokicki, wikariusz Oleksowa i Józefa Szajkowska z Gniewoszowa. Jan Leśniowski był w 1861 r. świadkiem urodzenia Michała, syna Tomasza Nowińskiego, oraz zgłosił śmierć tego dziecka. W latach 1861–1862 Jan Leśniowski był też świadkiem urodzenia dzieci Karola Zieglera, Józefa Szajkowskiego oraz Wojciecha Rychłowskiego, a także zgłosił śmierć jego dziecka.

## Spis metryk rodziny Leśniowskich

1. ślub Wincentego Leśniowskiego z Weroniką Rzezawińską 14 lutego 1819 r. w Kurowie
2. urodzenie Ludwiki Aleksandry Leśniowskiej 23 lutego 1822 r. w Kurowie
3. urodzenie Tomasza Leśniowskiego 27 października 1829 r. w Jeziornej, par. Tomaszów Lubelski
4. urodzenie Jana Leśniowskiego 2 grudnia 1836 r. w Paarach, par. Tomaszów Lubelski
5. urodzenie Julii Magdaleny Leśniowskiej 8 lutego 1839 r. w Paarach, par. Tomaszów Lubelski

6. zgon Julii Magdaleny Leśniowskiej 25 marca 1840 r. w Paarach, par. Tomaszów Lubelski
7. urodzenie Marii Leokadii Leśniowskiej 11 grudnia 1848 r. w Honiatyniu, par. Oszczów, pow. Hrubieszów
8. zgon Weroniki Leśniowskiej 12 lipca 1850 r. w Honiatyniu, par. Oszczów, pow. Hrubieszów
9. ślub Jana Leśniowskiego z Józefą Toczyską 7 lipca 1860 r. w Oleksowie, dekanat czarnolewski
10. urodzenie Józefy Toczyskiej
11. urodzenie Kazimiery Leśniowskiej 21 kwietnia 1861 r. w Oleksowie
12. urodzenie Karola Rychłowskiego, syna Wojciecha
13. zgon Karola Rychłowskiego
14. urodzenie Władysława Szajkowskiego, syna Józefa
15. urodzenie Juliusza Zieglera, syna Karola
16. urodzenie Aurelego Zieglera
17. urodzenie Michała Nowińskiego, syna Tomasza
18. zgon Michała Nowińskiego

## Rodzina Ratyńskich

---

Nazwisko „Ratyński” jest mi szczególnie bliskie, gdyż jest nazwiskiem rodowym mojej śp. Mamy, Pelagii. Nazwisko to w XIX wieku było popularne na polskich Kresach. Może osoby noszące to nazwisko wywodziły się z jednej rodziny, a potem w wyniku wojen, powstań i życiowych wydarzeń różnie się potoczyły ich losy? Spotkałam okazały nagrobek rodziny Ratyńskich na cmentarzu na Rosie w Wilnie, ale i wspomnienie z 1919 r. o nauczycielu Ratyńskim w położonym na drugim końcu polskiej ziemi Kałuszu za Lwowem, na trasie Stryj–Stanisławów. Oto ciekawsze ślady o osobach noszących to nazwisko: na Syberii w Krasnojarsku i Końsku w 1865 r. zawiązano spisek w celu wywołania powstania, a wśród spiskowców wymienia się niejakiego Ratyńskiego. Ciekawą informacją jest też ta, że plac, na którym stał dom w Stambule, w którym zmarł Adam Mickiewicz (dom ten spłonął) w 1871 r. kupił Józef Ratyński i wybudował na tym placu dwupiętrową kamieniczkę, a na niej umieścił tablicę upamiętniającą pobyt wieszczki w Stambule. Jeszcze po 1945 r. dom ten stanowił własność wnuka Józefa Ratyńskiego. Adwokat Adam Ratyński na początku XIX wieku kupił w Lublinie pałac Jabłonowskich-Sapiehów; potem pałac ten należał do jego córki Emilii Ratyńskiej-Zawidzkiej. Wielu Ratyńskich zubożałych, głównie w wyniku utraty majątków po wojnach XVII wieku i po powstaniach narodowych, przenosiło się do miasta, tworząc tam najczęściej warstwę inteligentką lub rzemieślniczą.

Historia „mojej” rodziny Ratyńskich rozpoczyna się od Michała i Zuzanny ze Staweckich małżonków Ratyńskich. Niewiele o nich wiem. Na pewno w 1814 r. mieszkali w Mościskach w „Galicji Austriackiej”, gdyż tam w 1814 r. urodził się ich syn Ferdynand. Zuzanna pod koniec życia mieszkała u syna Ferdynanda we wsi Żmudź, par. Kumów i tam zmarła 27 kwietnia 1858 r.; Michał w tym czasie już nie żył. W akcie zgonu Zuzanny podano, iż zmarła w wieku 72 lat. Akt zgonu został spisany przez ks. Franciszka Matronia, wikariusza parafii w Kumowie na podstawie zeznań dwóch świadków: gumienego Michała Sokały i gospodarza Pawła Kraluka, nie umiejących pisać.

Michał Ratyński był zapewne człowiekiem roztropnym i przewidującym, gdyż zapewnił synowi odpowiednie wykształcenie. Ferdynand był przygotowany do wykonywania obowiązków eko-

noma, rządcy. Ekonomami zostawały w owym czasie najczęściej osoby pochodzenia szlacheckiego, które nie miały majątku.

Dorośle życie Ferdynanda Ratyńskiego było związane z ziemią lubelską. Jako ekonom i rządcą różnych majątków ziemskich często zmieniał miejsce pobytu. Były to miejscowości położone w bliskim sąsiedztwie, w parafiach rzymskokatolickich i w powiatach: Radków i Wasylów w parafii Rzeplin, w powiecie Tomaszów Lubelski, Putnowice w parafii Wojsławice, Żmudź w parafii Kumów, Rejowiec w parafii Pawłów, i Strzelce w parafii Dubienka, w powiecie Chełm, oraz Fajslawice w powiecie Krasnystaw.

W 1846 r. Ferdynand był ekonomem zamieszkałym w Radkowie (par. Rzeplin), odległym od Mościsk pod Lwowem w linii prostej o około 130 km. Tego to roku Ferdynand ożenił się z Ludwiką Leśniowską, panną lat 24 mającą. Ślub miał miejsce 22 lutego 1846 r. w kościele parafialnym w Rzeplinie, a udzielił go proboszcz ks. Antoni Studziejski. Metryka ślubu została podpisana przez Ferdynanda, ale nie przez Ludwikę, choć nie zaznaczono na niej, że nie umiała pisać. Ponieważ metryki ślubu nie podpisał również świadek Augustyn Polański, to brak podpisu panny młodej i świadka sugeruje przeoczenie kapłana. W metryce ślubu Ferdynanda i Ludwiki zapisano:

*Działo się w Rzeplinie dnia 22.02.1846, o godzinie piątej po południu – wiadomo czynimy, iż w przytomności świadków Augustyna Polańskiego lat 49 mającego, zastępcy wójta Gminy Radków i Józefa Makowskiego, lat 32 mającego, Nadstrażnika Granicznego, obydwóch w Telatynie zamieszkałych, w dniu dzisiejszym zawarte zostało religijne małżeństwo między JM Panem Ferdynandem Ratyńskim, lat 32 mającym, ekonomem w Radkowie zamieszkałym, kawalerem, synem Michała i Zuzanny ze Staweckich małżonków w Mościskach [...] Galicji Austriackiej urodzonym – a Ludwiką Leśniowską, lat 24 mającą, córką Wincentego i Weroniki z Rzezawińskich w Kurowie urodzoną, w Radkowie przy rodzicach zamieszkałą.*

Tytuł grzecznościowy „JM Pan” przed nazwiskiem wskazuje, że Ferdynand Ratyński był stanu szlacheckiego.

Małżeńskie życie Ferdynanda i Ludwiki było naznaczone radością narodzin kolejnych dzieci i wielkim cierpieniem z powodu ich utraty. Mieli ich dziewięcioro, w tym ośmiu synów.



Z odnalezionych metryk zgonu wynika, że Ludwika i Ferdynand przeżyli stratę co najmniej pięciu synów. Dzieci umierały w wieku 1–2 lat, a ostatnia tragedia to śmierć syna w wieku 17 lat. Nie wiadomo, co było przyczyną tych tragedii, może choroby wieku dziecięcego, a także warunki życia i odżywiania dzieci w tamtych czasie? Pewną wiedzę na ten temat dają listy Zelii Martin, a także wspomnienia hr. Anny Potockiej. Śmiertelność dzieci w owych czasach była ogromna, np. z ośmiorga dzieci Leona księcia Sapiehy z Krasiczyna wieku dojrzałego doczekał tylko jeden syn.

W samym Radkowie Ferdynand i Ludwika mieszkali do około 1850 r. i tutaj urodziło się troje ich dzieci i niestety umarło dwoje z nich. Pierworodny Antoni urodził się 11 lutego 1847. Rodzicami chrzestnymi byli *WWPP Wincenty Makomaski* z *Felicją (?) Drawińską*, świadkami zaś: Jan Galiński i Jan Szczerba, rolnicy z Radkowa, niepiśmienni. Drugi syn Aleksander urodził się 18 października 1848 r. Świadkami byli Karol Dawidowicz strażnik z Radkowa i Semko Kosiuk, rolnik również z Radkowa – niepiśmienny. Rodzicami chrzestnymi byli Tadeusz Witkowski z Anną Kuryłowicz. Obaj synowie zmarli w następnym roku. Aleksander 25 lutego 1849 r. O jego zgonie zawiadomili włościanie z Radkowa Semko Kosiuk i Jan Galiński, niepiśmienni. Antoni zmarł 21 grudnia 1849 r. O jego zgonie zawiadomili ojciec dziecka Ferdynand Ratyński i Michał Gosiewski, strażnik z Radkowa. Z kolei 26 grudnia 1849 r. na świat przyszła jedyna córka Stefania. Jej rodzicami chrzestnymi byli Augustyn Polański i Antonina Głuszkiewiczowa z domu Puchalska. Świadkami byli: Cyprian Głuszkiewicz, ekonom z Telatyna i Michał Gosiewski, strażnik z Radkowa. – Wszystkie te dokumenty zostały sporządzone przez ks. Antoniego Studziejskiego, proboszcza parafii w Rzeplinie.

W 1851 r. Ferdynand i Ludwika Ratyńscy z nieznanymi mi przyczynami przebywają we wsi Wasylów (parafia Rzeplin), gdzie urodziło się ich czwarte dziecko, syn Jan.

Już w r. 1852 Ferdynand Ratyński był ekonomem folwarku w Putnowicach, par. Wojsławice, pow. chełmski. Tam też 15 lutego 1852 r. umarł roczny Jan; o zgonie zawiadomili gumieny folwarku Putnowice, Andrzej Stalarczuk i rolnik z Putnowic, Teodor Zazula, niepiśmienni. Akt zgonu sporządził ks. Szymon Ambroziewicz, pleban parafii w Wojsławicach.

W Putnowicach też 15 marca 1852 r. w wieku 77 lat zmarła Teresa Rzezawińska, babcia Ludwiki, pochowana w Turowcu w obrządku greckokatolickim. Świadkami zgonu byli Wojciech Popławski, leśniczy z folwarku Maziarnia oraz Adam Nowicki, leśniczy ze wsi Turowca.

Również w Putnowicach 30 stycznia 1853 r. urodził się czwarty syn Ferdynanda i Ludwiki, Józef Piotr. Jego rodzicami chrzestnymi byli Teodor Popławski, leśniczy z Maziarni i Antonina Nowicka oraz Adam Nowicki, leśniczy z Turowca i Ludwika Popławska. Świadcami byli Teodor Zazula i Joachim Antoninski, rolnicy z Putnowic. Chrzest miał miejsce w obrządku rzymskokatolickim, a udzielił go ks. Mikołaj Garlicki, proboszcz parafii w Wojsławicach.

W r. 1857 Ferdynand mieszkał w Żmudzi (parafii Kumów) i tam pełnił obowiązki *ekonomy dóbr żmudzkich*.

W Żmudzi w 30 listopada 1857 o godz. 8 wieczór urodził się syn Andrzej. Nie wiem, dlaczego Andrzej został ochrzczony dopiero 27 grudnia tegoż roku i to w obrządku greckokatolickim. Chrztu udzielił ks. Konstantyn Zaremba, *administrator Żmudzi*. Z ustaleniem obrządku chrztu były pewnie niejasności, gdyż w metryce jest napisane o udzieleniu *bierzmowania wg zwyczaju Kościoła Wschodniego*, a następnie wyraz *bierzmowanie* został przekreślony, z odpowiednią z adnotacją na marginesie księgi chrztów. Rodzicami chrzestnymi Andrzeja byli Alfons Szybrowski, pisarz propinacji we wsi Żmudź z Anną Bukową, oraz Teodor Bujkowski pisarz ze wsi Klesztowa z Klementyną Bukową.

Ślady po pobycie Ferdynanda Ratyńskiego w Żmudzi odnalazłam w metryce chrztu Petroneli Wandy Dobrzańskiej, córki kowala Wincentego z Dryszczewa. Ferdynand Ratyński był 9 sierpnia 1857 r. świadkiem i chrzestnym na jej chrzcie i bierzmowaniu, udzielonym w obrządku greckokatolickim przez ks. Konstantyna Zarembę, *proboszczą parafii Turowiec* razem z Ewą Dobrzańską. W pierwszej parze chrzestnymi byli Edward Dobrzański ekonom ze wsi [?] z Anną Bukową.

W Żmudzi 28 kwietnia 1858 r. umarła matka Ferdynanda wdowa po Michale, Zuzanna ze Staweckich Ratyńska.

W Żmudzi 31 stycznia 1860 r. urodził się kolejny syn, Kazimierz Stanisław. Dziecko zostało ochrzczone przez ks. Aleksandra Zarembę, proboszcza parafii greckokatolickiej w Klesztowie, ale akt urodzenia został sporządzony przez ks. Leonarda Piotrowskiego, zastępcę parafii Kumów i to dopiero 9 kwietnia 1860 r., gdyż ojciec dziecka był poza domem *z powodu obowiązków służbowych*, jak zaznaczono w akcie chrztu. Rodzicami chrzestnymi byli Feliks Bojanowski, zastępca wójta gminy Kumów z Marianną Zarembą. Świadcami byli Władysław Nowicki gorzelany w Żmudzi z Marianną Bojanowską.

Nie wiem, dlaczego Kazimierz został ochrzczony w obrządku greckokatolickim, a akt urodzenia sporządzono w parafii rzymskokatolickiej. Być może przyczyną były względy praktyczne – kościół unicki był na miejscu – oraz więzy przyjaźni z rodziną księdza unickiego, na co wskazuje jego nazwisko tożsame z nazwiskiem matki chrzestnej, tj. Zaremba. Te fakty również wskazują na zgodne w owym czasie współistnienie w Kościele powszechnym wyznawców tych dwóch obrządków.

W 1861 r. Ferdynand wraz z rodziną mieszkał w Fajslawicach i był *rządcą dóbr fajslawickich*. W Fajslawicach 21 lipca 1861 r. umarł jego półtoraroczny synek Kazimierz. O zgonie zawiadomili rolnicy – Jan Syska i Adam Wawryk (Mabryk?), a dokument zgonu sporządził ks. Karol Boniewski proboszcz parafii fajslawickiej. Tenże kapłan sporządził również akt urodzenia w Fajslawicach w dniu 1 lipca 1862 r. siódmego syna – Ignacego. Świadcami byli Franciszek Grodzki, poczthalter i Henryk Knajpp mechanik, zaś rodzicami chrzestnymi – tenże Franciszek Grodzki i Józefa Knajpp oraz Henryk Knajpp i Julia Grodzka.

W styczniu 1863 r. w Królestwie Polskim wybuchło krwawe powstanie, w następstwie którego tereny ziemi lubelskiej, Chełmszczyzny były szczególnie dotknięte represjami carskimi. Historyk Władysław Pobóg-Malinowski pisał, że

*pogłębiały się dążenia do podcięcia wszystkich korzeni bytu materialnego społeczeństwa polskiego, jego warstwy szlacheckiej w pierwszym rzędzie. Tę bowiem warstwę, dotąd w życiu narodu przodującą, uważa carat za swego zaprzysiężonego i największego wroga. [...] To niszczenie szlachty rozwijano od razu w kilku kierunkach. Przede wszystkim konfiskaty majątków, kontrybucje, kary pieniężne. Uwłaszczeni chłopci byli wykorzystywani przez władze rosyjskie przeciwko bezbronnyim dworom szlacheckim. Mnożyły się napady i podpalenia dworów.*

W historię tamtego okresu wpisują się losy Ferdynanda i Ludwiki Ratyńskich. Może brali udział w powstaniu styczniowym lub pomagali powstańcom? W 1863 r. Ferdynand i Ludwika Ratyńscy mieszkali w Rejowcu, którego mieszkańcy brali czynny udział w powstaniu. W życiu Ferdynanda i Ludwiki Ratyńskich to z pewnością szczególnie trudny okres, dla mnie owiany tajemnicą. Chociaż poza informacjami zawartymi w metrykach nic o Ferdynandzie i Ludwice Ratyńskich nie wiem, można przyjąć, że tragiczny czas po powstaniu też był ich udziałem. Wskazują na to zawarte

w odnalezionych metrykach informacje o zmieniającej się pozycji społecznej Ferdynanda i miejscach zamieszkania. W metryce z lipca 1863 r. napisano, że Ferdynand był wójtem gminy rejowieckiej, co może wskazywać na posiadanie jednej wsi lub jej części. Może utracił ją w wyniku represji po powstaniu styczniowym? W metryce z marca 1864 r. napisano już, że Ferdynand był zastępcą wójta tejże gminy, zamieszkałym w Rejowcu, natomiast wg metryki z sierpnia 1864 r. Ferdynand był już tylko pisarzem prewentowym, zamieszkałym we wsi Kobyle.

I tak w akcie chrztu sporządzonym w kościele greckokatolickim przez proboszcza ks. Józefata Lebedyńskiego zapisano, że w mieście Rejowcu 13 lipca 1863 r. Teofil Tyrawski, administrator propinacji rejowieckiej i Ludwika Ratyńska oraz Ferdynand Ratyński, wójt gminy rejowieckiej i Emilia Tyrawska zamieszkali w Rejowcu byli rodzicami chrzestnymi Natalii Marianny, córki Ludwika i Emilii z Fogłów małż. Rau. Ludwik Rau był mechanikiem wyrobów miedzianych.

W tych trudnych czasach przyszło na świat dziewiąte dziecko Ferdynanda i Ludwika: w Rejowcu 25 marca 1864 r. Ludwika w wieku 42 lat urodziła ósmego syna (a dziewiąte dziecko), któremu 4 kwietnia 1864 r. na chrzcie również w obrządku greckokatolickim nadano imiona Grzegorz Stanisław. W akcie chrztu zapisano: *złosił się Ferdynand Ratyński, lat 50, zastępca wójta gminy Rejowiec zam. Rejowiec w obecności Teofila Tyrawskiego agronoma i Ferdynanda Boratyńskiego lat 30, burmistrza Rejowca zam Rejowiec informując, iż 25 marca 1864 r. w Rejowcu urodził się syn Grzegorz Stanisław, syn Ferdynanda i Ludwika z domu Leśniewskiej lat 42.* Chrzestnymi byli Ferdynand Boratyński z Walerią Terlecką i Stanisław Terlecki z Pauliną Rau. Akt chrztu sporządził ks. Józefat Lebedyński. Prawdopodobnie przyczyną chrztu w tym obrządku i to dopiero dziewiątego dnia po urodzeniu był brak kapłana rzymskokatolickiego. W tym czasie kościół parafialny rzymskokatolicki znajdował się w odległym o około 8 km Pawłowie, natomiast na miejscu była cerkiew greckokatolicka.

W Rejowcu zachował się pounicki kościół pw. św. Michała Archanioła z XVIII wieku, w którym został ochrzczony Grzegorz Ratyński.

Być może z powodu trudności związanych z powstaniem moi przodkowie przenieśli się z Rejowca do pobliskiej wsi Kobyle. Informację o tym zawiera metryka urodzenia, sporządzona 18 sierpnia 1864 r. w Rejowcu również przez ks. Józefata Lebedyńskiego, w obecności świadków Antoniego Gochowicza, ekonoma i Ferdynanda Ratyńskiego, pisarza prowentowego, zamieszkałych we wsi Ko-

byłe. Dziecko było synem Antoniego Gębskiego, gorzelnika z Kobylego i Eleonory z Czerwińskich, nadano mu imię Konstantego Władysława. *Jego rodzicami chrzestnymi byli Konstanty książę Szalikow kapitan wojsk rosyjskich* z Eleonorą Chlipolską oraz w pierwszej parze Stanisław Terlecki z Władysławą Mazurkiewicz. Ciekawe, jakie to okoliczności sprawiły, że w owym czasie kapitan wojsk rosyjskich został ojcem chrzestnym synka Antoniego Gębskiego?

Nie wiadomo, kiedy Ferdynand i Ludwika opuścili Kobyle i zamieszkali w Strzelcach, odległych o około 30 km od Kobylego. Na pewno jednak w 1874 r. Ferdynand Ratyński był tam ekonomem. W tym czasie Ferdynanda i Ludwikę spotyka wielkie nieszczęście – śmierć ich 17-letniego syna Andrzeja, który 7 lutego 1874 r. zmarł w szpitalu św. Jadwigi w Hrubieszowie. O zgonie zawiadomili Wincenty Rauch i Szymon Bojko. Prawdopodobnie Andrzej był w szkole w Hrubieszowie i złożony chorobą znalazł się w szpitalu. Jego wuj Józef Leśniowski (brat Ludwiki) kończył szkołę powiatową właśnie w Hrubieszowie.

Po trudnym i pełnym cierpienia życiu (pochowała przecież co najmniej pięciu synów), 26 sierpnia 1875 r. w Strzelcach w wieku 53 lat umarła Ludwika Ratyńska. O śmierci Ludwiki zawiadomili Błażej Mazurek i Karol Śleboda, rolnicy ze wsi Strzelce. Metryka zgonu została sporządzona w Dubience i tam prawdopodobnie pochowano Ludwikę Ratyńską.

W chwili śmierci Ludwiki jej mąż Ferdynand miał 61 lat, syn Grzegorz lat 11, a córka Stefania – 26. Pozostali dwaj synowie, jeśli żyli, mieli: Józef Piotr – 22 lata i Ignacy – 13 lat. Prawdopodobnie na skutek nękających rodziców trudności okresu powojennego, Stefania nie wyszła za mąż i opiekowała się rodziną, dopóki byli razem.

W przekazach rodzinnych była mowa o tym, że dwór spłonął, a potem rodzice zmarli (lub odwrotnie: najpierw zmarli rodzice, a potem dwór spłonął). Grzegorz wyjechał do Zagłębia Dąbrowskiego, gdzie mieszkał do końca życia. W podjęciu samodzielnego życia pomógł mu wuj ks. Józef Leśniowski, pełniący posługę w diecezji krakowskiej. Nie przetrwały przekazy o losach córki Stefanii oraz synów Józefa Piotra i Ignacego Ratyńskich.

Wieś Strzelce, jakże to ważne dla mnie miejsce! To prawdopodobnie tutaj zakończyła się historia życia moich pradziadków Ferdynanda i Ludwiki Ratyńskich. Szukałam w Strzelcach ich śladów, choćby miejsc, które znali, po których chodzili. Szukałam śladów spalonego dworu, o którym



była mowa w przekazach rodzinnych.

Historia Strzelec zanotowała pożar starego dworu. Z braku dowodów przyjęto, że pożar mógł mieć miejsce w czasie powstania styczniowego, tj. w latach 1863–1864. Przekaz rodzinny wskazuje na pożar strzeleckiego dworu w okresie późniejszym i pozwala łączyć go z historią życia Ferdynanda i Ludwiki Ratyńskich. Prawdopodobnie ten spalony dwór w całości lub części zajmowali moi kochani pradziadowie Ferdynand i Ludwika Ratyńscy, m.in. z synkiem Grzegorzem i córką Stefanią.

Do czasów obecnych w Strzelcach przetrwał zespół parkowy z I połowy XIX wieku, położony przy drodze bocznej łączącej się z szosą prowadzącą do Zaniża, o około 0,5 km oddalony od wsi w kierunku południowym. Część zachodnia parku z zabytkowymi drzewami jest bardzo zaniedbana, z dwoma wzniesieniami w zaroślach – resztkami podmurówki starego, spalonego dworu, który wskazała nam życzliwa pani S. ze Strzelec.

Na polach strzeleckich pozostał też stary, kamienny krzyż – pozostałość po zniszczonej cerkwi greckokatolickiej. Ciekawe, że taki sam krzyż znajduje się przy dawnym cerkwi greckokatolickiej, obecnie kościele rzymskokatolickim pw. Matki Bożej Sokalskiej w Hrubieszowie.

## Spis metryk rodziny Ratyńskich

1. zgon Zuzanny Ratyńskiej 27 kwietnia 1858 r. w Żmudzi, par. Kumów, pow. Chełm
2. ślub Ferdynanda Ratyńskiego z Ludwiką Leśniowską 22 lutego 1846 r. w Rzeplinie, pow. Tomaszów Lubelski
3. urodzenie Antoniego Ratyńskiego 11 lutego 1847 r. w Radkowie, par. Rzeplin
4. urodzenie Aleksandra Ratyńskiego 18 października 1848 r. w Radkowie, par. Rzeplin
5. zgon Aleksandra Ratyńskiego 25 lutego 1849 r. w Radkowie, par. Rzeplin
6. zgon Antoniego Ratyńskiego 21 grudnia 1849 r. w Radkowie, par. Rzeplin
7. urodzenie Stefanii Ratyńskiej 26 grudnia 1849 r. w Radkowie, par. Rzeplin
8. zgon Jana Ratyńskiego 15 lutego 1852 r. w Putnowicach, par. Wojsławice, pow. Chełm
9. urodzenie Józefa Piotra Ratyńskiego 30 stycznia 1853 r. w Putnowicach, par. Wojsławice, pow. Chełm
10. urodzenie Andrzeja Ratyńskiego 27 grudnia 1857 r. w Żmudzi (ochrzczony w kościele

greckokatolickim w Żmudzi)

11. chrzest Petroneli Dobrzańskiej 9 sierpnia 1857 r. w Żmudzi
12. urodzenie Kazimierza Stanisława Ratyńskiego 31 stycznia 1860 r. w Żmudzi, par. Kumorów, pow. Chełm
13. zgon Kazimierza Stanisława Ratyńskiego 21 lipca 1861 r. w Fajslawicach
14. urodzenie Ignacego Ratyńskiego 1 lipca 1862 r. w Fajslawicach
15. urodzenie Natalii Rau 13 lipca 1863 r. w Rejowcu (jej ojcem chrzestnym był Ferdynand Ratyński)
16. urodzenie Grzegorza Ratyńskiego 25 marca 1864 r. w Rejowcu, pow. Chełm
17. urodzenie Konstantego Gębskiego 18 sierpnia 1864 r., świadkiem Ferdynand Ratyński ze wsi Kobyle
18. zgon Andrzeja Ratyńskiego 7 lutego 1874 r. w Hrubieszowie
19. zgon Ludwiki Ratyńskiej 26 sierpnia 1875 r. w Strzelcach, par. Dubienka, pow. Hrubieszów



## Zakończenie

---

Warto poznać bogatą historię ziemi lubelskiej, do lat 70. XIX wieku zamieszkałą głównie przez katolików obrządku łacińskiego i greckiego, którzy zgodnie tworzyli polską rzeczywistość. Kluczem do zrozumienia tamtych czasów jest też poznanie losów cierpiącego Kościoła katolickiego obrządku greckiego (tzw. unickiego), do tej pory nieznanymi lub – z powodów ekumenicznych – zafałszowanymi. Są potwierdzeniem, że polskość i katolickość są ze sobą nierozzerwalnie związane. Toteż warto wiedzieć, że po powstaniu styczniowym miały miejsce represje nie tylko w stosunku do wiernych obrządku rzymskokatolickiego, ale szczególnie dotkliwe były one wobec wiernych i duchownych greckokatolickich. Na początku zabroniono używania dzwonków, konfesjonałów i katafalków, a ostatecznie ukazem carskim religia greckokatolicka została w 1875 r. zakazana i wcielona do schizmatycznej Cerkwi prawosławnej, której wyznawców na ziemi lubelskiej w zasadzie do tej pory nie było. Z Rosji sprowadzono popów, a wiernych bez ich zgody wpisano do ksiąg jako prawosławnych.

Wierni i duchowni greckokatolickcy, którzy nie chcieli odstąpić od swojej świętej wiary i polskości, byli prześladowani, osadzani w więzieniach, a nawet mordowani, jak na przykład męczennicy w Pratulinie. Mordów dokonywano nawet wtedy, gdy wierni śpiewali suplikacje *Święty Boże* oraz pieśni *Kto się w opiekę odda Panu swemu, Pod Twoją obronę* i inne pieśni religijne. Prawosławni zagarnęli greckokatolickie obiekty sakralne, niszcząc w nich ołtarze, zabytkowe wnętrza i przedmioty kultu. Dopiero tzw. carski ukaz tolerancyjny z 1905 r. pozwolił byłym unitom na oficjalne porzucenie prawosławia. Większość z nich powróciła bądź przeszła na katolicyzm i umocniła polską tożsamość. Tylko nieliczni, zrusyfikowani, pozostali przy prawosławiu. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 r. ich nastawienie do tego, co polskie i katolickie, było wrogie i wkrótce w czasie II wojny światowej przyniosło tragiczne owoce w postaci zbrodni ludobójstwa ludności polskiej również na tych terenach, i to o niewyobrażalnym stopniu okrucieństwa, także wobec dzieci, kobiet i starców.

Mój dziadek Grzegorz Ratyński, jako ochrzczony w obrządku greckokatolickim, w życiu dorosłym także w Zagłębiu Dąbrowskim był przez władze carskie traktowany jako prawosławny, co wiązało się z represjami za wyznawanie religii rzymskokatolickiej, o czym napiszę w jego historii.

Załączone metryki... Warto je uważnie przeczytać, uruchomić wyobraźnię i być przez chwilę tam i z tymi, którzy byli przed nami. Warto powrócić do miejsc, w których żyli moi świętej pamięci przodkowie. W czasie moich poszukiwań przekonałam się, że prace nad digitalizacją ksiąg metrykalnych i udostępnieniem ich w Internecie ciągle trwają. Codziennie pojawiają się nowe skany dostępne dla wszystkich. Mam więc nadzieję, że w przyszłości będzie można znaleźć ślady po tych przodkach, których dalszych losów mnie nie udało się ustalić.

Może ktoś wytrwały odnajdzie informacje o tym, gdzie i kiedy zakończyli życie: Józefat Rzewański, Katarzyna z Koryckich Leśniowska, Wincenty Leśniowski, Ferdynand Ratyński oraz jego dzieci – niezamężna córka Stefania, a także synowie Ignacy i Józef Piotr?

Przede wszystkim mam ogromną nadzieję, że to opracowanie pozwoli na odnalezienie potomków moich przodków i tym samym na utrwalenie tej wielkiej wartości, jaką jest rodzina.

Pragnę wyrazić ogromną wdzięczność, uznanie i podziękowanie wszystkim tym, którzy nie szczędząc swojego czasu umożliwiają korzystanie drogą internetową z ksiąg parafialnych ziemi lubelskiej. Bez ich trudu nie byłoby tej historii, nie byłoby spojrzenia w rodzinną przeszłość i nie byłoby tej radości w sercu, jaką przynosi odnalezienie swoich korzeni.



Miłego Czytelnika o pobożne westchnienie w intencji  
opisywanych tu już nieżyjących osób prosi

– Autorka

Informacje o miejscowościach, w których przodkowie mieszkali, zaczerpnięto ze *Słownika Geograficznego Królestwa Polskiego* pod redakcją F. Sulimierskiego, B. Chlebowskiego i W. Walewskiego, Warszawa 1883 (dalej krótko: *Słownik*).

str. 3–4

1. Definicja polskości Wincentego Lutosławskiego z *Posłannictwa polskiego narodu*, Rój 1939.
2. Św. Urszula Ledóchowska o Polsce w „Zawsze Wierni”, nr 8 z 2010 r., str. 10.

## **Wprowadzenie**

Odnosnie do sporządzania metryk stanu cywilnego:

1. Od 1808 r. na terenach przyłączonej do Księstwa Warszawskiego Lubelszczyzny obowiązywał Kodeks Napoleona, Tytuł II O aktach stanu cywilnego, który przejął system świecki, wprowadzony w czasie rewolucji francuskiej. I tak:

- mimo świeckiego charakteru rejestracji rolę urzędników stanu cywilnego powierzono duchownym katolickim obu obrządków.
- wprowadzono gminy, w których dokonywano rejestracji ludności. Pod względem terytorialnym gminy były najczęściej tożsame z parafiami rzymskokatolickimi oraz greckokatolickimi i obejmowały ogół ludności zamieszkałej na danym terenie, również innych wyznań, m.in. wyznania mojżeszowego ([archiva.gov.pl](http://archiva.gov.pl)).
- w metryce ślubu kościoł nazywano domem gminnym, a kapłana urzędnikiem stanu cywilnego
- wstępujący w związek małżeński potrzebowali zgody ojca lub matki, lub bliskiego krewnego – mężczyzna przed ukończeniem 25. roku życia, kobieta przed ukończeniem 21. rokiem życia.
- oświadczenie urodzenia było obowiązkiem ojca w ciągu trzech dni od przyjścia na świat dziecka albo, gdy ojca nie było, mogli to zrobić doktor medycyny lub chirurgii, akuszerka, urzędnik zdrowia albo inna obecna przy porodzie osoba; akt urodzenia był spisany natychmiast w obecności dwóch świadków.
- ojciec dziecka podpisywał metrykę, jeśli potrafił pisać; jeśli nie potrafił – kapłan odnotowywał ten fakt na końcu metryki. Bywało też, że ojciec dziecka potrafił pisać, ale kapłan tego podpisu nie wymagał.
- świadkami przy aktach stanu cywilnego mogli być tylko mężczyźni w wieku przynajmniej 21 lat.
- akta stanu cywilnego prowadzono w języku polskim

2. W 1825 r. wydano Kodeks Cywilny Królestwa Polskiego obowiązujący od 1 stycznia 1826 r., który uchylił świecką rejestrację aktów stanu cywilnego. Kodeks Cywilny Królestwa Polskiego obowiązywał do upadku powstania styczniowego.

3. Po upadku powstania styczniowego od kwietnia 1868 r. księgi stanu cywilnego były prowadzone po rosyjsku. Ponadto obok zapisu dat zgodnego z obowiązującym do tej pory kalendarzem gregoriańskim obowiązywała datacja wg kalendarza juliańskiego (12 dni różnicy).

str. 8

*Końskowola* położona nad rzeką Kurówką była na początku XIX w. znaczącym ośrodkiem przemysłu suknienniczego. Pomiędzy rokiem 1815 a 1831 osiadło tu wielu fabrykantów pończoch, sukna i płócienek. Prawa miejskie utraciła w wyniku represji po powstaniu styczniowym. W 1882 r. miała dwa kościoły, 10 ulic, a przy nich 80 domów murowanych i 135 drewnianych, mieszkańców 2776, w tym 1095 katolików, i 1535 żydów (*Słownik IV*, str. 357).

### **Przodkowie z rodziny Rzezawińskich**

Posługuję się tą pisownią nazwiska, choć niekiedy pisano „Rzezawiński”, „Żezawiński” lub „Rze-rzawiński”.

1. Przodkowie z rodziny Rzezawińskich mieszkali w Kurowie, a także w ogrodzie w Olesinie.

2. *Ogród w Olesinie* stanowił posiadłość hrabiów Potockich i był jednym z pierwszych ogrodów angielskich w Polsce. Był wybitnym dziełem sztuki ogrodowej i z rozmachem pomyślanym, sentymentalno – romantycznym zespołem rezydencjonalnym przełomu XVIII i XIX w. Obecnie pałac i ogród są w zupełnej ruinie (Stanisław Wójcicki, *Dziedzictwo Kulturowe Gminy Kurów*, Kurów 2014).

3. *Kurów* położony nad rzeką Kurówką, w pow. puławskim, był miastem. Prawa miejskie utracił po powstaniu styczniowym. W 1827 r. było w Kurowie 248 domów i 1920 mieszkańców. W 1860 r. było 146 domów i 2672 mieszkańców, w tym 1562 żydów (*Słownik IV*, str. 932).

4. w *cyrkule przemyskim* – pod zaborem austriackim odpowiednik „województwa”. Po III rozbiorze Polski ziemie, które dostały się pod władanie Austrii, zostały podzielone według własnego podziału administracyjnego, zlikwidowano województwa, a na ich miejsce stworzono cirkuly.

5. Zofia Rzezawińska z domu Katyńska, wdowa po Piotrze (błędnie napisano w metryce ślubu, że po Józefie), w 1834 r. w Lublinie na Czwartku wyszła za mąż za Józefa Wyderskiego, propinatora.

6. *Propinator* – posiadacz propinacji lub dzierżawca monopolowego wyszynku napojów alkoholowych. Propinacja to wyłączne prawo właściciela dóbr ziemskich do produkcji i sprzedaży napojów alkoholowych w obrębie jego dóbr.

7. W metryce przed nazwiskiem określenie „urodzony” oznaczało stan szlachecki, a „obywatel miasta” wskazywało na posiadanie domu.

8. *Nabróż*, wieś i folwark w powiecie tomaszowskim. Posiadał kościół murowany, wzniesiony w 1684r., a także cerkiew parafialną rusińską, szkołę początkową ogólną, cegielnię, dwór z pięknym ogrodem, młyn i wiatrak. W 1827 r. było tutaj 53 domy i 312 mieszkańców (*Słownik VI*, str. 850).

9. *Wereszczyńska Wola*, otoczona wieńcem jezior, pośród bagien i trzęsawisk, wieś nad jeziorem Dołhe, w powiecie włodawskim. Według spisu z 1827 r. były w niej 43 domy zamieszkałe przez 272 mieszkańców (*Słownik XIII*, str. 228).

10. *Dyss* obecnie Dys, wieś w powiecie Lubartów, gmina Niemce. Według spisu z 1827 r. było w niej 51 domów zamieszkałych przez 440 mieszkańców (*Słownik II*, str. 258).

11. Ks. Wincenty Pieńkowski, późniejszy biskup lubelski, udzielił święceń kapłańskich ks. Józefowi Leśniowskiemu, bratu prababki Ludwika z Leśniowskich Ratyńskiej.

12. Jan Dziubandowski był synem małżonków Dziubandowskich: Piotra, zamieszkałego we wsi Staniątka w Galicji oraz Salomei z Podgóreckich, w chwili ślubu nieżyjącej.

13. Jan Dziubandowski w 1838 r. ożenił się ponownie z Feliksą Chmielnicką, z którą miał co najmniej dwie córki: Zofię i Mariannę, obie zmarły w 1844 r.

14. Błędny zapis w metryce, domy były numerowane w Kurowie, a nie w ogrodzie w Olesinie.

15. „Murgrabia” albo „burgrabia” w tym znaczeniu potocznym to dozorca, który zawiadywał dworem, pałacem lub domem.

16. Ślub Marianny był pierwszym ślubem w 1826 r. zapisanym w parafii kurowskiej.

17. Jędrzej Pisarski (podpisał się jako Andrzej) urodził się w mieście Dąbrówce, w Księstwie Poznańskim i był synem nieżyjącego już Piotra Pisarskiego oraz Reginy Pisarskiej wdowy, zamieszkałej w Szamocinie w Księstwie Poznańskim. W XVIII i XIX w. Szamocin był ośrodkiem sukienictwa. Jędrzej Pisarski pierwszy ślub wziął w 1823 r. w Końskowoli z Marianną Panecką, zmarłą w 1826 r. Miał z nią syna Augusta, urodzonego w 1825 r. i zmarłego w 1826 r. (akty urodzenia i zgonu sporządzone w Kurowie) oraz córkę Anielę (Angełę) urodzoną w Kurowie w 1824 r. Wyszła ona w 1840 r. za Pawła Gawlikowskiego.

18. Data śmierci Józefa Rzezawińskiego jest podana w akcie ślubu wdowy po Józefie, Anieli Rzezawińskiej, która w 1845 r. w mieście Rossoszu (pow. bielski, utracił prawa miejskie po powstaniu) wyszła za mąż za Tomasza Kutkurowskiego.

### **Przodkowie z rodziny Koryckich**

Nazwisko Korycki jest licznie reprezentowane na ziemi lubelskiej, zwłaszcza w jej zachodnio-południowej części. Genealodzy wywodzą, że nazwisko Korycki (od miejsca osiedlenia się np. wsi Korytków) przyjmowała szlachta pochodzenia tatarskiego. Może nasi Koryccy też pochodzili ze spolszczonej rodziny tatarskiej?

1. *Gościeradów* położony przy trakcie bitym pocztowym lubelsko-wiślanym, w powiecie janowskim. W 1827 było tutaj 60 domów i 282 mieszkańców. W 1881 r. było tutaj 12 zakładów przemysłowych: 5 młynów wodnych, tartak, cegielnia, wapniarnia, 3 maziarnie i gorzelnia (*Słownik II*, str. 737).
2. *Radawiec* – wieś folwarczna położona 12 km od Lublina, w parafii Konopnica. W 1827 r. w Radawcu było 40 domów i 503 mieszkańców. W 1873 r. były tutaj wiatraki i gorzelnia. O Radawcu wspomina Długosz w opisie parafii Konopnica (*Słownik IX*, str. 377).
3. *Staroścín* – wieś i folwarki, dobra w pow. lubartowskim, gm. Samokłeski, pow. Garbów. W 1827 r. było tutaj 27 domów i 139 mieszkańców (*Słownik XI*, str. 262–263).
4. *Łańcuchów* – wieś i folwark nad Wieprzą, pow. chełmski, gm. Brzeziny. Posiadał kościół mурowany parafialny i dom dla kalek i starców. W 1827 r. było 39 domów i 355 mieszkańców (*Słownik V*, str. 579).

### **Przodkowie z rodziny Leśniowskich**

Niekiedy zamiast Leśniowski pisano Leśniewski.

1. *Tomasz Leśniowski*, w wieku 66 lat zmarł 29 grudnia 1815 r. w domu nr 1 w Chwałowicach, parafia Pniów, pow. Stalowa Wola, gmina Radomyśl nad Sanem.
2. *Parafia Malice* to prawdopodobnie parafia powstała w XV w. w Malicach Kościelnych nad rzeką Opatówką, w gminie Lipnik, w powiecie sandomierskim, obecnie powiat opatowski.
3. Rogatki miejskie były punktem pobierania opłat konsumpcyjnych i skarbowych. Rogatki zabezpieczały interesy skarbu i miasta. Ważne były tzw. odwachy rogatek, czyli budynki rządowe umieszczone symetrycznie po obu stronach głównych dróg wjazdowych do miasta i stanowiły rodzaj bram do miasta. Tzw. opłaty (podatki) konsumpcyjne wprowadził książę Franciszek Drucki-Lubecki, minister przychodów i skarbu w Królestwie Polskim. Dozorca konsumpcyjny odpowiadał za pobór i rozliczanie podatków konsumpcyjnych.
4. Straż Graniczna (zwana też Strażą Celną), zorganizowana była w oddziały konne i piesze. Ubiór strażników granicznych składał się z munduru z zielonego sukna z rzędem żółtych guzików, z jasnozielonymi wypustkami na kołnierzu i spodni w tym samym kolorze. Do tego dochodził płaszcz, kaszkiet skórzany z okutym blachą daszkiem i literami na otoku rosyjskimi i polskimi symbolizującymi Straż Graniczną. Strażnicy otrzymywali miesięczne uposażenie w takiej wysokości, by mogli się wyżywić, umundurować, opłacić mieszkanie oraz kupić konia z rzędem i utrzymać go na swoim wickie. Strażnik konny posiadał lancę z biało-zielonym proporczykiem, parę pistoletów, pałasz husarski z mosiężną rękojeścią i czarną ładownicę na naboje przypiętą do pasa.



5. *Tarnogród*, osada miejska w pow. biłgorajskim. W 1827 r. było tam 690 domów i 3941 mieszkańców (*Słownik XII*, str.186).
6. Adam Walczyński zmarł w 1853 r. jako burmistrz Baranowa.
7. *Jeziorna* (Jeziernia), wieś w parafii Tomaszów Lubelski w samym pasie granicznym. We wsi mieszkała straż graniczna. W 1881 r. było 58 domów i 469 mieszkańców, w tym 429 katolików (*Słownik III*, str. 578).
8. Mąż Eleonory Artychowskiej, Adam, był kasjerem dóbr w Jarczowie, należącej do parafii Chodywańce.
9. Wieś *Hołubie* leży nad Bugiem. W 1827 r. było w Hołubiu 82 domy i 570 mieszkańców (*Słownik III*, str. 113). W 1956 r. nazwę Hołubie zmieniono na Gołębie. W Gołębiu granica polsko-ukraińska odłącza się od Bugu. Warto przypomnieć, że położone na wschód tereny u zbiegu rzek Bugu i Sołokiji sięgające po Sokal, Waręż i Krystynopol, bezpośrednio po II wojnie należały do Polski i dopiero podczas „regulacji granicy” w 1951 r. bogate w pokłady węgla kamiennego tereny zabrano Polsce i przyłączono do ZSRR, w zamian za obszary na Pogórzu Bieszczadzkim, z Ustrzykami Dolnymi i Otrytem.
10. Wieś *Paary* leżała również w pasie granicznym. Był tu posterunek straży granicznej. Ludność dosyć oświecona, zapobiegliwa, zajmuje się rolnictwem i przemytnictwem. W 1881 r. było tu 58 domów, 469 mieszkańców katolików (*Słownik VII*, str. 854). Zachowały się resztki fundamentów ordynackiej huty szkła z 1791 r. (pracującej do 1861 r.) oraz gwoździarni z 1842 r. W pobliskim lesie zachowane ślady grodziska wczesnośredniowiecznego.
11. Karolina Królicka była córką Mateusza Królickiego, strażnika rogatkowego w Honiatyniu i zmarła w 1839 r., mając 19 lat. Mateusz Królicki zmarł w 1841 w Tomaszowie. Mateusz i jego żona Wiktoria pobrali się w 1833 r.
12. *sluga państwa ordynacji* prawdopodobnie oznacza urzędnika państwowego lub pracownika ordynacji Zamojskich.
13. *Honiatyń*, parafia Oszczów, w gminie Dołhobyczów, pow. hrubieszowski. Leżał w pasie granicznym. W 1827 r. było 37 domów i 226 mieszkańców (*Słownik III*, str.119).
14. *Oszczów* to wieś położona na Grzędzie Sokalskiej, części Wyżyny Zachodnio-Wołyńskiej, ma gleby z tłustym wołyńskim czarnoziemem. Leży w pasie przygranicznym 5 km od Tomaszowa. Ma kościół drewniany wystawiony w 1730 r. W 1827 r. było 94 domy i 655 mieszkańców. Jest też greckokatolicka cerkiew drewniana, nad drzwiami data 1755. (*Słownik VII*, str. 750).  
W maju 1944 r. nacjonaliści ukraińscy dopuścili się w Oszczowie podstępного mordu polskiej ludności. Zginęło wówczas 24 Polaków. Są oni pochowani w zbiorowej mogile na kurhanie powstańców 1863 r., usypanym wśród łąk, pośrodku wsi.

15. *Oleksów* wieś na Wisłą w pow. Kozienickim. Posiadał kościół parafialny, murowany, dom dla 3 starców, szkołę początkową, urząd gminny. 40 domów i 394 mieszkańców (*Słownik VII*, str. 460).

16. *Gniewoszków* osada nad Wisłą, parafia Oleksów. Posiadał: sąd gminny, okr. II, urząd gminny, stację pocztową i szkołę początkową. W 1861 r. 157 domów i 1529 mieszkańców, w tym 1083 żydów (*Słownik II*, str.628).

## **Przodkowie z rodziny Ratyńskich**

### **1. Informacje o Ratyńskich:**

– Władysław Pobóg-Malinowski *Najnowsza historia polityczna Polski*, tom I (1864–1914), oficyna wydawnicza „Graf” 1991.

– Stanisław Piotrowski *Tureckie blaski i cienie*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza 1975.

2. *Mościska* – w „Galicji austriackiej” były dwie miejscowości o nazwie Mościska (*Słownik VI*, str. 692–701). Pierwsza z nich to wieś Mościska w powiecie Kałusz, na południowy wschód od Lwowa, na trasie Stryj–Stanisławów. Drugie Mościska to miasto położone 70 km na zachód od Lwowa i 28 km na wschód od Przemyśla. O wielkości miasta świadczą dane z 1880 r., wg których Mościska liczyły 4181 mieszkańców, w tym 1594 obrządku rzymskokatolickiego, 345 obrządku greckokatolickiego i 2073 obrządku mojżeszowego. Jest tam zachowany do tej pory grób niejkiej Józefy Ratyńskiej, urodzonej w 1879 r. i zmarłej w 1934 r. Może była krewną Ferdynanda? Może ten nagrobek jest wskazówką, iż właśnie w tych Mościskach mieszkali Michał i Zuzanna Ratyńscy i tutaj urodził się ich syn Ferdynand?

3. Augustyn Polański, urodzony ok. 1799 r. w Rudniku, parafia Płonka, syn Jana i Teresy z Osieckich, dziedziców części Rudnik, najpierw ekonom w Żulicach (1824, 1825), potem zastępca wójta gminy Telatyn (1842, 1849) i rządcą dóbr telatyńskich (1846), zmarł w 1864 r. w Telatynie.

### **4. Informacje o śmiertelności dzieci w owym czasie z:**

– o. Władysław Kluz OCD *Sól ziemi*, Wydawnictwo O.O. Karmelitów Bosych, Kraków 1972.

– Anna Potocka *Mój pamiętnik*, Kraków, nakładem rodziny, 1927.

– Zofia Zamojska *Rady dla córki*, Oficyna Wydawnicza Hieronima 2002, str. 8.

5. *Radków*, wieś i folwark nad potokiem Kamień (dopływ Huczwy) w powiecie tomaszowskim, gminie Poturzyn, znajdował się na granicy z Galicją austriacką. Należał do parafii rzymskokatolickiej w Rzeplinie (*Słownik IX*, str. 382).

6. *Rzeplin*, obecnie wieś rozrzucona wzdłuż drogi, w powiecie Tomaszów Lubelski. W 1880 r. było w gminie 134 domów i 843 mieszkańców, w tym 43 mieszkańców na obszarze dworskim (*Słownik XIII*, str. 143). Obecnie przy drodze pomnik Polaków pomordowanych przez Ukraińców. W Rzeplinie na wzgórzu zabytkowy kościół i cmentarz ze starymi nagrobkami.

7. Wincenty Makomaski, syn Pawła i Anny, dziedziców Kniczyna, był właścicielem Żulic położonych w parafii Rzeplin i sędzią pokoju powiatu tomaszowskiego.
8. Michał Gosiewski ożeniony z Katarzyną z Borkowskich miał syna Władysława, urodzonego w 1843 lub 1844 r. w Honiatyniu, znanego matematyka, fizyka i logika.
9. Prawdopodobnie Ludwika Ratyńska znała małż. Głuszkiewiczów jeszcze z czasów, gdy z rodzicami mieszkała w Hołubiu (1834 r.), gdyż Cyprian Głuszkiewicz w tym roku był ekonomem w pobliskich Szychowicach.
10. *Wasyłów*, obecnie to Wasylów Wielki, wieś w parafii Rzeplin, powiat Tomaszów Lubelski. W Wasylowie Wielkim – kościół z 1897 r., krzyż przydrożny, domy porozrzucane na dużej przestrzeni, miejsce zbrodni ukraińskich na Polakach.
11. *Putnowice* – wieś i folwark w gminie i parafii Wojsławice, posiadającymi w tym czasie prawa miejskie, utracone w wyniku represji po powstaniu styczniowym. W 1827 r. w Putnowicach było 24 domów i 95 mieszkańców (*Słownik IX*, str. 322). Obecnie to Putnowice Wielkie, wieś w gminie i parafii Wojsławice.
12. Gmina *Żmudź* obejmowała wieś, folwark oraz dobra i należała do parafii rzymskokatolickiej w Kumowie. Położona w pow. chełmskim. W 1827 r. było w niej 75 domów i 394 mieszkańców. Dobra *Żmudź* w 1869 r. oddzielone od dóbr Roztoka, w 1875 r. składały się z folwarków: *Żmudź*, *Podlasie*, *Rudno*, *Dryszczów* i *Podgórze* (*Słownik XIV*, str. 795). Obecnie *Żmudź* to także siedziba gminy. We wsi zachowały się pozostałości zespołu dworskiego z XIX w., budynek gorzelni, drewniany pounicki kościół z XVIII w.
13. *Fajslawice* – wieś i folwark w powiecie krasnostawskim. Posiada kościół murowany z XVIII w., urząd gminy i gorzelnię. W 1827 r. w Fajslawicach było 47 domów i 275 mieszkańców. Dobra *Fajslawice* składały się ze wsi *Fajslawice* oraz folwarków *Ignasin*, *Zosin*, *Wola Idzikowska* i *Fajslawice* (*Słownik II*, str. 367). Do naszych czasów przetrwały: ruiny dworu, kaplicy cmentarnej i na wzgórzu – starego cmentarza. Zostały odnowione słupki do bramy prowadzącej do parku dworskiego. Pięknie odnowiony został kościół pw. św. Jana Nepomucena, na którego fasadzie umieszczono tablicę upamiętniającą ks. Karola Boniewskiego, proboszcza *Fajslawic* od 1827 r., zmarłego w 1870 r.
14. *poczthalter* to urzędnik pocztowy
15. O sytuacji po upadku powstania styczniowego wg *Najnowszej historii politycznej Polski*, tom I (1864–1914), wydawnictwo Graf Gdańsk 1991, str. 15.
16. *Rejowiec* do 1867 r. posiadał prawa miejskie, których został pozbawiony w wyniku sankcji po powstaniu styczniowym. W 1858 r. było w Rejowcu 99 domów (19 murowanych) i 1159 mieszkańców, w tym 802 żydów. W Rejowcu odbywało się 6 jarmarków (*Słownik IX*, str. 600). Obecnie *Rejowiec* to duża zadbane wieś, z małym ryneczkiem, na nim zabytkowa pompa z 1858 r. W dobrym

stanie jest XIX-wieczny zespół pałacowy położony na niewielkim wzniesieniu, oddzielony od wsi rozległymi łąkami. W bezpośrednim otoczeniu pałacu znajduje się XIX-wieczny park angielski oraz oficyna pałacowa przypuszczalnie z XVIII w. W 2017 r. Rejowiec odzyskał prawa miejskie.

17. O Rejowcu: Danuta i Zdzisław Kalinowscy *Rejowiec dawniej i dzisiaj*, Polihymnia, Rejowiec-Lublin, 2003.

18. Zgodnie z art. 84 konstytucji Królestwa Polskiego „w każdej gminie zaś będzie wójt do wykonywania rozkazów rządowych, jako ostatnie ogniwo administracji krajowej”. Właściciele wsi byli wójtami z mocy prawa. Wsie podległe jednemu wójtowi stanowiły gminę wiejską. Wójt wyznaczał swojego zastępcę według własnego uznania. Po upadku powstania styczniowego w dniu 19 lutego (2 marca) 1864 r. został podpisany ukaz carski wprowadzający ustrój samorządu gminnego. Od tej pory każda gmina składała się z wiosek, kolonii, folwarków i dworów, niezależnie od podziałów własności dworskiej.

19. *pisarz prowentowy*, z łac. *proventus* ‘urodzaj; dochód’; prowentowy dawn. dotyczący (rejestracji, kontroli) prowentu, zwł. z majątku ziemskiego; (pisarz p.) dawn. oficjalista w majątku ziemskim prowadzący rachunkowość.

20. Opisane 3 chrzty z lat 1863 i 1864 w obrządku greckokatolickim dotyczyły dzieci rodziców wyznania rzymskokatolickiego, gdyż nie były połączone z udzieleniem sakramentu bierzmowania. Chrzest w obrządku greckokatolickim wiernych tego wyznania łączono z bierzmowaniem, co wyraźnie zaznaczano w akcie chrztu.

21. *Strzelce* obejmowały wieś, folwark i dobra nad rzeką Bug, w parafii rzymskokatolickiej Dubienka, gmina Białopole w pow. hrubieszowskim. W Strzelcach był kościół greckokatolicki i szkoła początkowa. Dobra Strzelce alias Dubienka w 1879 r. składały się z 5 folwarków: Strzelce, Horeszkowice, Teremiec, Janostrów, Starosiele. W dobrach tych były 2 młyny wodne, tartak, krochmalnia i pokłady wapna (*Słownik XII*, str. 457). Od 1856 do 1875 r. były własnością Witolda hr. Poletyły, który w 12 sierpnia 1875 r. sprzedał je Józefowi hr. Zamojskiemu, który następnie w 1877 r. odsprzedał je Ordynacji Zamojskiej.

22. Wybudowany w 1858 r. z fundacji okolicznych ziemian.

## **Zakończenie**

1. W Galicji obrządek greckokatolicki przetrwał stając się jednak pod koniec XIX w. ośrodkiem nacjonalizmu rusińskiego. Obecnie stosowana na określenie Rusinów nazwa „Ukraińcy” przyjęła się o wiele później, o czym świadczy np. treść *Przewodnika po Galicji* z 1919 r., w którym jego autor prof. Mieczysław Orłowicz używa wyłącznie nazwy „Rusini”.

2. O prześladowaniu unitów na Chełmszczyźnie: św. bp Józef Sebastian Pelczar *Prześladowanie Unitów na Chełmszczyźnie i na Podlasiu*, Wydawnictwo św. Biskupa Józefa Sebastiana Pelczara, Rzeszów 2011.

3. Obrządek greckokatolicki na terenach Lubelszczyzny już się nie odrodził; czytaj: [http://teatrnn.pl/leksykon/node/3446/lublin\\_1905%E2%80%931918](http://teatrnn.pl/leksykon/node/3446/lublin_1905%E2%80%931918)

4. O ludobójstwie ukraińskim na Polakach na Lubelszczyźnie:

– Władysław i Ewa Siemaszko *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na ludności polskiej Wołynia 1939–1945*

– Zbigniew Zaporowski *Ukraińcy na Lubelszczyźnie 1918–1922*, Rocznik Lubelski t. 31/32 (1989–1990)

– <http://www.nawolyniu.pl/artykuly/odwalk.htm>

– [http://www.stankiewiczze.com/ludobojstwo/1944\\_2.html](http://www.stankiewiczze.com/ludobojstwo/1944_2.html)